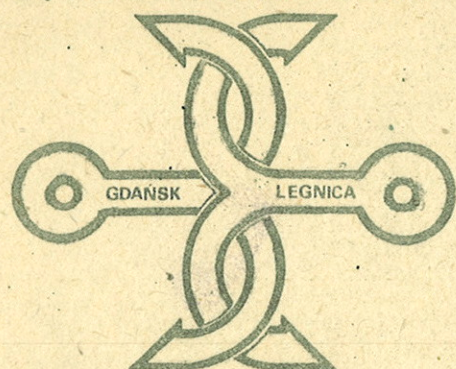
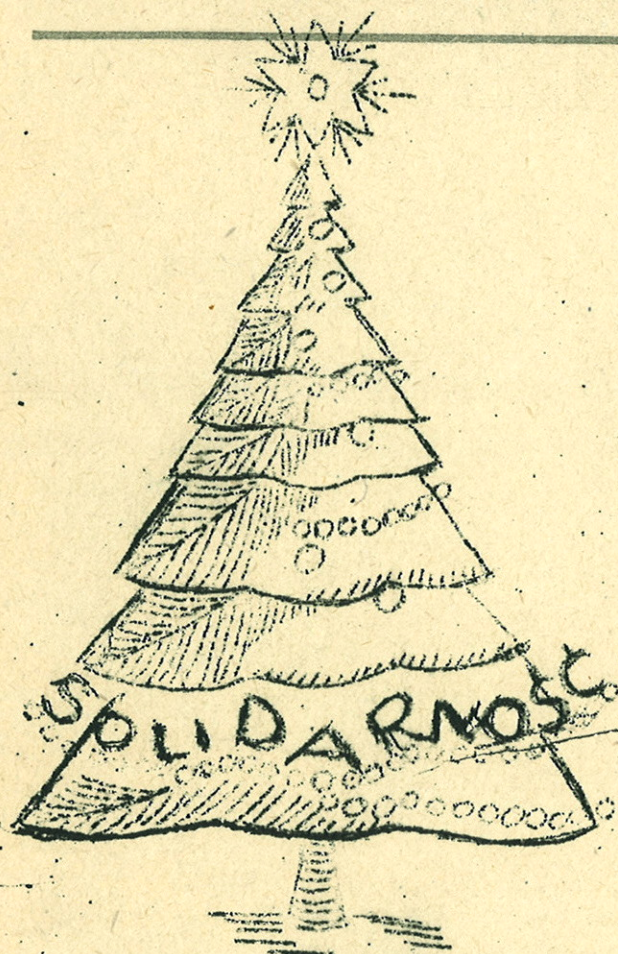




SOLIDARNOŚĆ

Legnica, dn. 24 grudnia 1980 r.

Nr. 12



...Bożego Narodzenia
ta noc jest dla nas święta.
Niech idą w zapomnienia
niewoli gnuśne pęta.

Daj nam poczucie siły
i Polskę daj nam żywą,
by słowa się spełniły
nad ziemią tą szczęśliwą.

Jest tyle sił w narodzie,
jest tyle mnogo ludzi;
niechże w nich twój wstąpi
i śpiące niech pobudzi...

St. Wyspiański
"Wyzwolenie"

Wolnych od trosk dnia dzisiejszego, sytych na miarę ~~wydziału~~ .
kartkowego, z nadzieją na lepszy dzień jutrzejszy, pod poświęconym
sztaandarem NSZZ "Solidarność", pomimo wszystkich przeciwności,
Wesołych Polskich Świąt Bożego Narodzenia

życzy MKZ NSZZ "Solidarność"
w Legnicy

TELEGRAM OJCA ŚW. JANA PAWEŁA II do bpa LECHA KACZMARKA

"Odpowiadając na szczególną prośbę Biskupa Gdańskiego i mieszkańców Wybrzeża łączę się w dniu dzisiejszym z wami, drodzy bracia i siostry, przy pomniku, który przypomina tragiczne wydarzenia sprzed lat dziesięciu i każe nam myśleć o wszystkich, którzy wówczas ponieśli śmierć. Polecam ich miłosierdziu Ojca Przedwiecznego, dziękując Bogu za to, że tegoroczne wydarzenia na Wybrzeżu miały przebieg całkowicie inny, proszę Go aby moim rodakom dał wszystkie siły potrzebne do budowania w pokoju i wzajemnym poszanowaniu wspólnego dobra umiłowanej Ojczyzny. Nie przestając się modlić za Polskę i wszystkie jej sprawy, z serca błogosławię uczestnikom uroczystości i wszystkim rodakom.

Jan Paweł II Papież"

List podobnej treści przesłał Ojciec św. na ręce ordynariusza diecezji szczecińsko-kamieńskiej bpa Kazimierza Majdańskiego.

LIST KARD. PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO
DO SPOŁECZNEGO KOMITETU BUDOWY POMNIKA POLEGŁYCH STOCZNIOWCÓW

Znakiem potrójnego krzyża chcieliście upamiętnić umiłowani stocznio-
wcy i obywatele Trójmiasta miejsce bolesnej tragedii, która przed dzie-
sięcioma laty skrwawiła bruki Gdańska i Gdyni. Ten znak Krzyża Chrystu-
sowego jest zarazem znakiem pojednania, przebaczenia i pokoju, którego
tak gorąco pragniemy dla naszej wspólnej i jedynej Ojczyzny.

Wszyscy to wiemy, że drogą do pokoju jest sprawiedliwość... funda-
ment pokojowego życia i współpracy wszystkich warstw narodu. Prawda
w miłości, pokój w sprawiedliwości budzą zaufanie, poczucie odpowie-
dzialności i obowiązkowości tych niezbędnych warunków zdrowego życia
społecznego i narodowego. Niech ten znak potrójnego Krzyża będzie na-
tchnieniem w pracy i w ofierze. Błogosławię te krzyże i ramiona, które
je wzniosły.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen. Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus.

/Przedruk ze "Słowa Powszechnego" z 18 grudnia 1980 r./

GDĄSK - 16 GRUDNIA 1980 R.

"... Pomnik jest treścią pytania i odpowiedzi..."

Lech Wałęsa

16 grudnia od rana przyjeżdża do Gdańska więcej autokarów i pociągów
niż zwykle. Niektóre z nich na dworcach zapowiadane są jako nadzwyczaj-
ne. Ludzie z różnych stron kraju przybywają tu, by oddać hołd tym, któ-
rzy "ODDALI ŻYCIE, ABYŚ MOGŁ ŻYĆ GODNIE" jak głosi napis na murze, włą-
czonym w kompleks pomnika POLEGŁYCH STOCZNIOWCÓW.

Natychmiast po wyjściu z pociągu - wiedzeni jedną myślą - opuszczamy
dworzec i z grupką przedstawicieli MKZ-tu w Legnicy udajemy się pod
STOCZNIĘ GDĄSKĄ, na później odkładając odpoczynek i posiłek po całono-
cnej podróży. Nie jesteśmy w swej decyzji odosobnieni. Pod pomnikiem de-
legacje z różnych stron kraju i osoby indywidualnie składają wieńce i
wiązanki kwiatów. Niektórzy modlą się, klęcząc u stóp trzech wysmukłych

krzyży z zawieszonymi na ich ramionach kotwicami - symbolami nadziei. Kształt tego pomnika zna już cała Polska. Zналиśmy go i my, a jednak - wrażenie ogromne. Przede wszystkim pomnikiem są nie tylko 42-metrowej wysokości krzyże splekane u swej podstawy z wmontowanymi w ich dolną część miedzianymi płaskorzeźbami przedstawiającymi sceny z życia Stoczni, wśród których nie zabrakło płyty upamiętniającej narodziny NSZZ "Solidarność". Integralną częścią pomnika jest nie tylko mur ze znanymi nam w całej Polsce napisami, jest nią również DRUGA BRAMA, a umieszczone na niej napis "STOCZNIA GDAŃSKA" znakomicie koresponduje z kolorystyką wysmukłych, metalowych, srebrno-szarych krzyży.

Poranek jest chłodny, bardziej jednak jesienny niż zimowy. Chwilami przez chmury przedziera się słońce. Udać się nam dostać na pomosty przygotowane dla przedstawicieli prasy i kamer telewizyjnych. Kolegom udaje się zrobić kilka zdjęć. Wokół pomnika już od rana uwijają się służby porządkowe ze Stoczni. Są w żółtych kaskach z biało-czerwonymi opaskami na rękawach. Okazało się, że zdjęcia wykonane z pomostu są ostatnimi, jakie udało się zrobić z pomostu przeznaczonego dla prasy "przeciętnym śmiertelnikom". Teren przygotowany jest już do uroczystości. Z tego samego powodu nie udaje się nam już podejść w bezpośrednie sąsiedztwo DRUGIEJ BRAMY. Już zamontowane są metalowe barierki i sznury wyznaczające poszczególne sektory dla publiczności. Z żalem opuszczamy plac przed Stocznia, by powrócić tu za kilka godzin.

Wracamy o 15-tej. Nie bez trudności przedostajemy się przez tłum na wyznaczone nam miejsce. Ludzie napierają - mimo, że coraz chłodniej, że do rozpoczęcia uroczystości jeszcze pełne dwie godziny. Zapada zmierzch gdy docieramy do swego sektora. Mamy swobodę poruszania się wokół pomnika, tuż za delegacjami oficjalnymi, znajdującymi się u jego stóp - tuż przed ołtarzem przygotowanym na uroczystość odsłonięcia.

Zbliża się właśnie godzina 17,00. Wśród oficjalnych gości - delegacja Episkopatu Polski z arcybiskupem krakowskim - kardynałem Franciszkiem Macharskim, z sekretarzem Episkopatu - biskupem Bronisławem Dąbrowskim i ordynariuszem diecezji gdańskiej - biskupem Lechem Kaczmarskim. Najwyższe władze partyjne i państwowe reprezentują: przewodniczący Rady Państwa, członek Biura Politycznego KC PZPR - prof. Henryk Jabłoński, zastępca członka Biura Politycznego KC, I Sekretarz KW PZPR w Gdańsku - dr Tadeusz Fiszbach, sekretarz KC - Zdzisław Kurowski, wicepremier prof. Jerzy Ozdowski, minister Kultury i Sztuki - Józef Tejchma. Lech Wałęsa, Andrzej Gwiazda i Bogdan Lis reprezentują Krajową Komisję Porozumiewawczą NSZZ "Solidarność".

Po powitaniu oficjalnych gości i przyjęciu raportu dowódcy Kompanii Honorowej Jednostki Ochrony Wybrzeża przez przewodniczącego Rady Państwa, punktualnie o godz. 17,00 zaczynają bić wszystkie dzwony gdańskich kościołów. Równocześnie wyją syreny w zakładach pracy i syreny okrętowe... Nawet stoczniowe służby porządkowe zdejmują kaski z głów...

Następnie wszyscy zebrani śpiewają Rotę z akompaniamentem wojskowej orkiestry. Gdy przebrzmiały ostatnie takt "Nie rzucim ziemi" - połączone chóry gdańskie wykonują utwór Krzysztofa Pendereckiego "Lacrimosa", napisany specjalnie na tę okazję.

Zaczyna padać deszcz. Wznaga się wiatr. Po pomniku spływają krople - jak łzy. Reflektory przygasają... Na podwyższeniu ukazuje się Daniel Olbrychski. Czyta imię poległych. Na kolejno padające nazwiska - skando-

Autorem zamieszczonej niżej jest naoczny świadek i uczestnik wydarzeń w Gdyni w dniu 17.12.1970r. Spisana została na gorąco w kilkanaście dni później. Postanowiliśmy przekazać ją w całości, bez wprowadzenia zmian stylistycznych, aby nie utraciła nic ze swej autentyczności.

W środę wieczorem, 16 grudnia 1970 roku I Sekretarz KW w Gdańsku w wygłoszonym przemówieniu wezwał wszystkich robotników i pracowników do pracy w zakładach, stoczni i porcie. Robotnicy posłuszni wezwaniu udali się w Gdyni do normalnej pracy od wczesnych godzin rannych. Tak dojeżdżający jak k. miejscowości. Sg. godzący z wiaduktu przy stacji kolejki elektrycznej Gdynia-Stocznia w kierunku zakładów pracy zostali ostrzelani z karabinów maszynowych ustawionych na czółgach. Padli pierwsi, ranni i zabici. Wśród nich była kobieta zabita przy kiosku "Ruchu". Zginęło wielu młodych ludzi m.in. Zygmunt Palito lat 24 - stoczniowiec z Gdyni. Młodzież pomagająca przy wynoszeniu rannych do karetok pogotowia milicjanci zatrzymywali i wywozili. Jednego z zabitych, młodzieńca w wieku lat 18, idącego do szkoły młodzież niosła na desce od drzwi ulicami Kosynierów, 10 lutego, Świętojańska aż do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni gdzie milicja zabrała zwłoki.

Młodzieży szkolnej nie wpuszczono do szkół, więc i ona wylęła na ulice. Przed Prezydium MRNw Gdyni został m.in. zabity uczeń V klasy Technikum Chłodniczego Stanisław Sieradzian. Młodych ludzi, których udało się milicjantom zatrzymać prowadzono do gmachu Prezydium. Wszyscy po kolei byli bici, rozbierani do naga i strzyżeni nie tylko nożycami, ale scyzorykami i nożami. Wiesław Kasprzycki - uczeń klasy szkolny lat 16 idący po chleb dla matki został poturbowany do tego stopnia że mu odbito nerki i uszkodzono kręgosłup. Do chwili obecnej porusza się w łóżku inwalidzkim. Jarosław Jordan lat 17 Liceum Ogólnokształcące został dotkliwie pobity w Prezydium i do dzisiaj cierpi na zanik pamięci. Są to tylko przykłady. Zabicia też byli wśród mieszkańców hotelu robotniczego przy ul. Śląskiej. Zabitych chowano przeważnie na Srebrzysku, na Wrzeszczu. w godzinach milicyjnych, przy udziale kapelana wojskowego, albo na cmentarzu ~~Witomskim~~ w Gdańsku przy ul. Kartuskiej. Kilka osób pochowano w Gdyni na cmentarzu Witomskim. Czasem przewożona na taki pogrzeb kilka osób z rodziny. Wielu pochowano n. p. pewno jako niezidentyfikowanych, gdyż wielu robotników nie zabierało ze sobą dowodów osobistych idąc do pracy. Niektóre rodziny robią starania o eksmisję i ekskumację zwłok i zezwolenie na normalny pogrzeb. Dotąd bez wyników.

Niezależnie od bicia i torturowania w Prezydium dokonywano tych samych operacji w gmachu KM MO i w więzieniu szlacheckim dokąd w. wozono aresztowanych. Na skutek ran wielu ludzi zmarło w dniach następnych. Prokuratura Gdańska podała w prasie, że zginęło w Gdyni 21 osób. Należy przypuszczać że to osoby poległe 17. XII. 1970r oraz zidentyfikowane. Nie ujęto w tej liczbie zabitych niezidentyfikowanych, zaginionych, zmarłych w szpitalach w dniach następnych. W jednym tylko ze szpitali gdańskich zmarło w następnych dniach 15 osób które odniosły rany w dniu 17 grudnia. Gdynia stała się miejscem wielkiej tragedii, a jej ludność padła ofiarą wykonywania przez milicję nieludzkich rozkazów.

autor nn.

O godz. 18,00 pod pomnikiem rozpoczęła się uroczysta msza św. w intencji Ojczyzny, celebrowana przez ks. Kardynała Franciszka Macharskiego, arcybiskupa metropolitę krakowskiego.

Na wstępie uroczystości ks. biskup Bronisław Dąbrowski - sekretarz Episkopatu Polski odczytał telegram Ojca św. Jana Pawła II przesłany na ręce ks. bpa Lecha Kaczmarska, ordynariusza diecezji gdańskiej, oraz list nadesłany przez Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego do Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Poległych Stoczniovców w Gdańsku. /Oba teksty zamieściliśmy w numerze/.

Uroczystą homilię w czasie mszy św. wygłosił ks.bp. Lech Kaczmarek. Podkreślił, że uroczystość dzisiejsza jest świętem sprawiedliwości, godności i praw człowieka, o które walczyli polegli. Ma również podwójne znaczenie: religijne, a równocześnie społeczne i narodowe. Splotają się one jednak w nierozdzielalną całość, jak w minionych wiekach dziejów naszej Ojczyzny Kościół i Naród, postawa religijna i społeczno-narodowa szły zawsze w parze...

Śmierć poległych urosła do rangi pomnika historii. Trzy krzyże wzno-
szące się nieopodal Stoczni będą więc świadczyć nie tylko o naszej pa-
miąci, ale także o naszej wierze i znikomości ludzkiego życia. Wyraża-
ły też będą - złęczone kotwicami - symbolami nadziei - i na świecie
nie ginie.

"Pamiętając więc o tych, co odeszli, ~~nie~~ z którymi - wierzymy - że się spotkamy u stóp Zbawiciela, który jest Sędzią Sprawiedliwym i Księciem Pokoju, rozważamy głębokie i ~~pełne~~ zadumy społeczne i sens wydarzeń sprzed dziesięciu lat oraz dzisiejszej uroczystości..."

Homilię bp. Lech Kaczmarek zakończył wspólną modlitwą za zmarłych. Mszy Sw. zgromadzeni tłumnie gdańszczanie i delegaci z całego kraju wysłuchali w powadze i skupieniu. Modlitwy wiernych w powadze odczytali przez mikrofon stoczniowcy. Po Ofiarowaniu ks. kardynał Franciszek Macharski dokonuje poświęceń pomnika i sztandaru "Solidarności". Następnie odczytuje specjalną modlitwę w intencji Ojczyzny.

Na zakończenie uroczystej Mszy św. wszyscy zgromadzeni odśpiewują "My chcemy Boga" i Hymn Narodowy.

Uroczystość jest zakończona. Mimo przenikliwego zimna - smutno odchodzić. Po odejściu oficjalnych delegacji zbliżamy się do pomnika. Składamy wieniec i wiązanek kwiatów. Szybko śledzimy napisy. Szybko... bo takich, którzy chcą podejść blisko są dziesiątki tysięcy zgromadzonych na bliżej i dalej położonych uliczkach Gdańska... Wracamy... Zderzamy się z tymi, którzy dopiero teraz mogą podejść bliżej...

Jeszcze jedno spojrzenie... W świetle reflektorów lśnią trzy krzyże,
w tle nekro, srebrne od światła i deszczu drzewa. Dalej granatowa,
wietrzna noc...

Analizując wrażenia, żywe, mocne, ~~zawsze niezapomniane~~, później bardziej syntetyczne, lepiej oszczędzone w historii - tej dawnej i tej najnowszej - doszłam do wniosku, że tę właśnie syntezę znakomicie oddał nieżyjący już nasz znakomity dramaturg i poeta - Stanisław Grochowiak. Pragnę zadedykować Państwu ten wiersz, kończąc nim garść refleksji z 16 grudnia 1980 r. w Gdańsku.

x x x

Bunt nie przemija, bunt się ustatiecznia;
Jest teraz w locie: dojrziałym, dokolnym,
Jakim kołują doświadczone orły.

Bunt się uskrzydla tak - jak udorzecznia.

Bo wpierw to było jakby piaskiem w oczy,
Turniejem chłopców na słonecznej plaży,
A dzisiaj ciężkie; teraz więcej waży.

Bunt się uskrzydla tak - jak w kamień toczy.

I pomyśl: czułość, ta świetlista kula,
Teraz dopiero w mym pobliżu płonie,
Luzując szczęki, łagodząc me dłoń.

Bunt się uskrzydla tak - jak się uczula.

x x x

Janina Stasiak
/Uwaga: Fragmenty przemówień cytowane za "Słowem Powszechnym" nr 273
z 18 grudnia 1980 r./

Poezja strajkowa

CZEŚĆ STRAJKUJĄCYM

B. Rawicz

Chylę czoło przed tobą Robotniku Gdański
Za Twą pracę ofiarną, żeby rósł nasz kraj
Żeby Polak w tej Polsce zawsze był Polakiem
Żeby zawsze w tej Polsce kwitł nam złoty maj!
Żeby nigdy z Twojej masy nie zrodził się zdrajca
Który z piętnem Judasza Polskę sprzedać chciał
Co za obce srebrniki wolność chciał nam wydrzeć
A na ręce strudzone kajdany nam dał.
Chylę czoło przed Tobą za walkę dzisiejszą
Za Twój zryw bohaterski, co wprowadza myśl w czyn
Żeby każdy od dzisiaj czuł się wolnym szczęśliwym
Nasze dzieci co rosną - moja córka, Twój syn!
Moją skroń szron przyprószył, młodość wojna zabrała
Szliśmy ramię z ramieniem z Tobą Bracie na bój
Żeby Polsce Wolności znów świeciło słońce
Żeby to był radosny - Kraj i mój i Twój.
Dziś sercem jestem z Tobą - jak miliony innych
Ty z synem swoim teraz wykuwasz nowy los
By wszyscy w Wolnej Polsce braćmi dla siebie byli
Ci młodzi i ci starzy, co srebrzy mają włos!

ZWYKŁY DZIEŃ, JAK CO DZIEŃ, TYLE ŻE PRZEDŚWIĄTECZNY 80

Najbardziej eksponowane miejsce naszego miasta Legnicy, rynek. Godzina popołudniowa, reprezentacyjny sklep, na wyrost nazwany "Delikatesami". Dziwna sprawa, zaobserwowałem jak nieracjonalnie mieszkańcy naszego miasta wykorzystują stosunkowo dużą kubaturę tej placówki handlowej. Lewa strona, ostatnimi czasy mało dekoracyjna, przystrojona wyłącznie szarymi sylwetkami tłumu na tle niczym nie przesłoniętych białych płytek glazurowanych. Czyżby ludzie w Legnicy w dalszym ciągu kontynuowali w dobie tzw. "odnowy" - strajki okupacyjne, dziwna rzecz, tylko jednej części sklepu. Trochę w prawo całkowicie przesłonięte tłumem, ukryte stoisko nabiałowe. Kolejki żadnej, rotacja duża, krótkie pytanie - jajka lub masło jest, krótka odpowiedź - NIE MA. Wszystko przebiega sprawnie, cicho, w gablocie tylko dwa gatunki "szynki Gierkowskiej". Stoisko spożywcze, trochę więcej klientów. Może coś "dają", a owszem, cukier "na kartki". Każdy sprawdza czy aby "broń Boże" nie zgubił bonu towarowego, żeby w kraju słynącym z uprawy buraka cukrowego, sprzedającego kompletne cukrownie na lewo i prawo od naszych granic, nie lecieć do "komercjusza" i płacić po 26 zł. Kompletna pustka na stoisku ze słodyczami. Gdzie te czasy, gdy prawie nikt nie chciał patrzeć na landrynki czy toffi. No i ostatecznie stoisko z prawej strony sklepu, MONOPOŁOWE. Widoczek z ekskluzywnego magazynu reklamowego, wydane na super papierze i najnowszymi maszynami poligraficznymi. Kolejka dużo mniejsza niż z lewej strony, nikt nie czeka czy dzisiaj coś "rzucą". Zaopatrzenie godne, kolorowe. Około 20-tu gatunków wódeczki. Rozpiętość cen, jak siatka płac: dla każdego coś "bulgocącego", od stażysty do ministra. Nie trzeba żadnych kartek, chociaż to czas przedświąteczny. Wiemy, że po świętach również nie zabraknie tego chodliwego towaru, pozornie tylko przynoszącego kokosowe zyski. Polski Monopol Spirytusowy ma swoje plany do wykonania, mają plany centrale handlu zagranicznego, i one chcą godnie zakończyć ten rok "wytężonej" pracy, wykonując zadania, a może nawet je przekraczając. Czy aby szanowni Panowie "decydenci" wszystko jest w porządku, czy nie widzicie dysproporcji chociażby na przykładzie naszego sklepu? Czy nie płaciecie przypadkiem za ten towar sprowadzany z zagranicy, naszymi świniami zamkniętymi w metalowych puszkach z napisem MADE IN POLAND - "Kra-rytusowego? Jeżeli macie zamiar w dalszym ciągu nas rozpijać, ŻĄDAMY zakąski nie tylko od święta, ale na co dzień. Przerwijcie to błędne koło, przywróćcie racjonalne wykorzystanie kubatury naszego sklepu. Więcej zakąski, mniej wódki. Żeby nie musiał Was oskarżać o usiłowanie zabójstwa, wódka w takich proporcjach do "zakąski", to najpierw śmierć moralna narodu, a później...

Henryk Nazarczuk

Wiersze z różnych epok

Anonim wiek XVI

Nagrobek kniotka

Tu leży ten, co karmił oświecone pany
W prostej z darnia mogile, ubogi poddany
Nie łąze nad nim nagrobek, a następca dumny
Nie wsparł urny kruszczonej drogimi kolumny.
Pochowany ubogo na wzór innych knieci,
Opłakała go żona, opłakały dzieci;
Pamięć jego nazwiska zginęła zapewne.
Gdyby był, jako pan kradł, wisiałby na drewnie.

Władysław Syrokomla /1823-1862/

Nagrobek obywatelowi

Bił chłopów pałką,
Poił gorzałką,
Miał sto chat z górą,
Jadł barszczyk z rurą,
Popijał piwo,
Zbierał grosiwo,
Czasem od święta
Ciął się w karcieci,
Miał arendarza,
Z którym rozważa:
Czy będą wojny?
Czy czas spokojny?
Zjadł na śniadanie
Udo baranie
I witych w cieście
Kołdunów dwieście.
Tak z niestrawności
Doszedł wieczności
I w ciemnym grobie
Spoczywa sobie.
Aż głos anioła:
"Wstawaj" - zawoła -
"Bo już gotowa
Pieczeń wołowa" !

Andrzej Waligórski - 1980

Wierzę w każdy przyszły rok
i dzień i miesiąc
Pracowitszy, obfitszy, łaskawszy,
wierzę bowiem w Sierpień 80
Co strzeżony zostanie na zawsze
Jak stalowy dokerski nit,
Jak ten wiersz, co powiada,
że jeśli
Są w ojczyźnie rachunki krzywd
To ich obca dłoń nie przekreśli.

W czasie gdy staniały łązy
Bo nas było kto na siłę rozozulał
Pełnym blaskiem zalśniło pod rdzy
Wyświechtane słowo "Postulat" -

295-06 sekretariat

1980 rok

"Solidarność Zagłębia Miedziowego"

nr	Data wydania	Uwagi
1.	październik 1980	kopia
2.	9 października 1980	
3.	16 października 1980	kopia
4.	22 października 1980	
5.	29 października 1980	kopia
6.	5 listopada 1980	
7.	13 listopada 1980	kopia tylko 1 strony
8.	19 listopada 1980	
9.	28 listopad a 1980	
10.	12 grudnia 1980	
11.	? grudnia 1980	brak 7 strony
12.	24 grudnia 1980	